

**Artur Dariusz Kubacki**

ORCID 0000-0002-3740-2551

Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków, Polska

**Maciej Malinowski, *Polszczyzna, głuptasie!***

***Dylematy poprawnościowe i ciekawostki,***

**Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice 2021, ss. 576**

Tematyka książek lingwisty normatywisty Macieja Malinowskiego odzwierciedla ściśle jego zainteresowania naukowe, które dotyczą głównie zagadnień poprawnościowych polszczyzny. Świadczy o tym kilka jego publikacji o charakterze naukowym i popularnonaukowym, a także upowszechnianie od 2002 r. wiedzy o języku ojczystym na łamach tygodnika „Angora” czy prowadzenie bloga o poprawnej polszczyźnie *Obcy język polski* oraz działalność ekspercka w internetowej Poradni Językowej PWN. Jak słusznie napisał jeden z wydawców w przedmowie do książki Macieja Malinowskiego, „większość Polaków mówi i pisze źle, nie rozumie znaczenia wielu słów, nie zagląda do słowników, leksykonów, poradników językowych” (Malinowski 2003). To wystarczające powody, aby sięgnąć po książki tego badacza, który jest miłośnikiem i niestrudzonym popularyzatorem poprawnej polszczyzny, lub zajrzeć na prowadzony przez niego blog.

Przybliżmy najpierw sylwetkę Autora poradników i opracowań poprawnościowych. Z pewnością może zaskoczyć czytelników fakt, że Maciej Malinowski z wykształcenia nie jest polonistą, lecz magistrem inżynierem Politechniki Krakowskiej. W 1990 r. został mistrzem ortografii polskiej, pokonując konkurentów w słynnym katowickim Dyktandzie. Jego kariera akademicka jako znawcy polszczyzny zaczyna się dopiero w 2012 r., bowiem w tym roku uzyskuje on stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach na podstawie dysertacji, którą przygotował pod kierunkiem prof. Edwarda Polańskiego i którą opublikował w 2018 r. pod nieznacznie zmienionym tytułem *Ortografia polska. Kodyfikacja, reformy i zmiany pisowni (1830–2010) oraz jej recepcja* (Malinowski 2018). Jego rozważania naukowe na temat poprawnej polszczyzny znalazły wyraz w dwóch obszernych publikacjach z 2018 r. i 2019 r., z których tę pierwszą miałem okazję recenzować na łamach czasopisma „Comparative Legilinguistics” (Kubacki 2019). Chodzi mi o monografię pt. *O większą poprawność językową tekstów prawnych i nie tylko* (Malinowski 2018), która poświęcona jest językowi prawników i urzędników. Natomiast druga monografia, z 2019 r., składająca się z dwóch tomów studiów poprawnościowych pt. *Język niegłęboki. Szkice o polszczyźnie (refleksje po dwóch dekadach XXI stulecia)* (Malinowski 2019a, 2019b), poświęcona jest

eksploracji tekstów pisanych i mówionych współczesnych użytkowników języka polskiego pod kątem poprawności językowej. Autor zawarł w niej 359 szkiców obejmujących – jak czytamy w recenzji Jana Miodka na okładce książki – „najważniejsze, bo zarazem najbardziej nośne społecznie, głośnie medialnie, kontrowersyjne, sprawiające poprawnościowe kłopoty, wywołujące zaburzenia komunikacyjne [zjawiska leksykalne] dwu pierwszych dekad naszego wieku”. Obydwa osiągnięcia naukowe stały się podstawą nadania Maciejowi Malinowskiemu w dniu 21 listopada 2019 r. stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo (specjalność: językoznawstwo polskie) przez Radę Dyscypliny Językoznawstwo Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, której jestem członkiem. Do publikacji sprzed 2018 r., w których poruszane są problemy normatywne współczesnej polszczyzny, należy zaliczyć – oprócz wyżej wymienionej książki z 2003 r. – również dwie pozycje zwarte, tj.: (...) *boby było lepiej. Mistrz polskiej ortografii pokazuje, jak trudna jest polszczyzna, i namawia językoznawców do... zmian w pisowni* (Malinowski 2002) oraz *Co z tą polszczyzną?* (Malinowski 2002).

W 2021 r. Maciej Malinowski wydał kolejną publikację w renomowanym Wydawnictwie Naukowym „Śląsk” pt. *Polszczyzna, głuptasie! Dylematy poprawnościowe i ciekawostki* (Malinowski 2021), która stała się przedmiotem mojej refleksji jako osoby promującej poprawność językową wśród neofilologów, a zwłaszcza czynnych zawodowo tłumaczy przysięgłych i adeptów tego zawodu. Z moich wieloletnich doświadczeń jako egzaminatora egzaminu na tłumacza przysięgłego w Ministerstwie Sprawiedliwości wynika, że polszczyzna wśród rodzimych użytkowników języka polskiego pozostawia wiele do życzenia, co potwierdza opublikowana analiza błędów w pracach egzaminacyjnych kandydatów na tłumaczy przysięgłych języka angielskiego i niemieckiego. Aby zaradzić tym deficytom, proponuję wraz ze współautorem artykułu wprowadzenie zarówno na studiach licencjackich, jak i magisterskich zajęć poświęconych kulturze języka polskiego i – uzupełniając ten postulat – nie tylko na kierunkach neofilologicznych i translatorycznych (Gościński, Kubacki 2021).

Już na okładce omawianej książki Autor anonsuje, że jest ona czymś więcej niż zwykłym poradnikiem językowym<sup>1</sup>. We *Wstępie* czytamy, że „czytelnicy znajdą [w niej] odpowiedź na wiele interesujących, a nierzadko intrygujących ich kwestii językowych, rzetelnie opisanych i skomentowanych” (s. 19), a opracowanie jest przeznaczone „dla osób dorosłych – rzecz jasna tych, które interesują się sprawami współczesnego języka polskiego” (s. 18). Ponadto – jak uczciwie pisze Autor – „książka [...] jest wyborem najlepszych i najciekawszych, zdaniem autora, tekstów drukowanych od 2003 r. w ogólnopolskim tygodniku *Angora*, w dodatku dla dzieci i młodzieży *Angorka*, pod szyldem *Polszczyzna od ręki Pana Literki*, na nowo zredagowanych, uzupełnionych o przypisy, bibliografię oraz indeks wyrazów, wyrażzeń i zwrotów i poddanych ocenie recenzenckiej” (s. 18). Zatem omawiana publikacja nie jest w całości nowatorska, o czym Autor pisze wprost.

---

<sup>1</sup> Jak na przykład praca zbiorowa pod red. Aleksandry Kubiak-Sokół *Poprawnie po polsku. Poradnik językowy PWN*, Warszawa 2007.

Obszerna pozycja wydawnicza obejmuje 576 stron i składa się z pięciu rozdziałów oraz 572 podrozdziałów, które mają charakter szkiców z zakresu poprawności i szeroko rozumianej kultury języka. Książkę poprzedza *Przedmowa* Jana Miódka – recenzenta wydawniczego omawianej pozycji, który z wielką atencją wyraża się o dziele Autora (s. 13–15). Kolejne karty książki zajmuje krótki *Wstęp* (s. 17–19), a na jej końcu zamieszczono – jak już wspomniano – bibliografię oraz indeks wyrazów, wyrażań i zwrotów (s. 565–576).

W rozdziale pierwszym skierowano uwagę czytelników na etymologię oraz historię wyrazów polskich, np. *baca* i *gazda* (s. 31), oraz leksemów obcego pochodzenia, np. *parparazzi* (s. 43–44) i *show* (s. 56–57). Rozdział drugi kryje – cytując Autora (s. 7) – „tajemnice frazeologii”. Za przykład niech posłużą interesujące eksplikacje frazeologizmów często przekręcanych w codziennym użyciu, jak *Bogiem a prawdą* [forma niepoprawna: *między Bogiem a prawdą*] (s. 214–215) oraz *jak na ironię* [forma niepoprawna: *jak na ironię losu*] (s. 256). Rozdział trzeci traktuje o zagadnieniach związanych z leksyką, fleksją i składnią. W tym rozdziale znajdziemy porady, jak poprawnie należy odmienić niektóre kłopotliwe wyrazy. Za przykład niech posłużą ciekawe szkice na temat leksemów *zołqdz* (s. 314–315), *tato* i *tatko* (s. 330–332), *mecz* (s. 336–337) oraz *kontrola* (s. 370–371). Rozdział czwarty poświęcono kwestiom ortografii, która jest konikiem Autora i – jak pisze Jan Miodek w *Przedmowie* (s. 15) – „[jest] naukowo najbliższa Maciejowi Malinowskiemu, mistrzowi ortografii sprzed lat, autorowi pracy doktorskiej tej problematyce poświęconej”. Po lekturze tego rozdziału, zatytułowanego *Niestraszna ortografia, jeśli się ją sukcesywnie zacznie zgłębiać*, nie będziemy mieć już z pewnością żadnych kłopotów z zapisem takich leksemów, jak na przykład *Allah*, *Allach*, *Ałłach* (s. 421–422), *purée* i *piure*; *tournée* (s. 471–472), *hopsasa!* (s. 445–446), *skuwka*, *zasuwka*, *zakuwka*, *okuwka*, *podkówka* i *podkuwka* (s. 425–426). Rozdział piąty – z pewnością najciekawszy dla młodszego pokolenia, ale także i wytrawnych znawców języka – opisuje meandry nowopolszczyzny XXI wieku. Zamierzeniem Autora jest ustosunkowanie się do takich nowo powstałych i używanych zwłaszcza przez najmłodszych Polaków wyrazów, jak *oldskul* (s. 518), *krejzol* / *krejzolka* (s. 523), *influencer* (s. 526), *telepator* / *blaszak* (s. 536), *nara!* / *w porzo* / *spoko* (s. 539 i n.).

Pewne kontrowersje może budzić tytuł książki *Polszczyzna, głuptasie!*, w którym Autor używa formy wołacza *głuptasie* od rzeczownika *głuptas*. Zgodnie z definicją zamieszczoną w *Słowniku języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego (1965) *głuptas* to określenie używane „lekceważąco lub pieszczotliwie o kimś niezbyt mądrym, naiwnym, nierozgarniętym”. Intencje użycia tego wyrazu w tytule książki tłumaczy sam Autor we *Wstępie* w dwojaki sposób, stwierdzając, że z jednej strony kieruje ją w pierwszej kolejności do młodzieży, która – będąc świadoma wartości języka – chce dowiedzieć się czegoś oryginalnego, a nawet zaskakującego o polszczyźnie i zwiększyć swoje kompetencje językowe, z drugiej strony być może jej adresatem jest i ta młodzież, która w ojczystym języku nie dostrzegła jeszcze piękna i wartości, więc trzeba ją do tego zachęcić, aby te walory właśnie odkryła (s. 18). Pozytywne, choć inne, asocjacje z tytułem książki ma jej recenzent – wspomniany powyżej Jan Miodek. W jego opinii zaproponowany przez Malinowskiego tytuł jest dowcipnym nawiązaniem do znanego sloganu wyborczego byłego prezydenta

Stanów Zjednoczonych Ameryki Billa Clintona – *The economy, stupid!* (*Gospodarka, głupcze!*), który wymyślił strateg jego kampanii James Carville w 1992 r. To wzrost gospodarczy był wówczas aktualnym oczekiwaniem społecznym Amerykanów. Idąc tym tokiem rozumowania, to właśnie język ojczysty powinien być – odczytując przesłanie Autora książki – tym zakresem wiedzy, który warto studiować i pogłębiać (s. 18).

Zanim przejdę do zawartości merytorycznej poradnika, chciałbym zwrócić uwagę potencjalnych jego odbiorców na piękną szatę graficzną wydania w twardej okładce oraz bardzo staranną edycję tekstu i potoczysty, piękny i klarowny język. Przyznam również, że krój czcionki, interlinia i inne elementy edytorskie są dobrane z gustem – naprawdę dobrze się tę książkę czyta. Wszystkie książki Macieja Malinowskiego są w mojej ocenie niezwykle pieczołowicie przygotowane do druku, a w przypadku wielu z nich Autor sam dokonał redakcji językowej i adiustacji tekstu. Wielu recenzentów dzieł Macieja Malinowskiego podkreśla jego erudycję, klarowność wywodów i przystępną dla każdego odbiorcy polszczyznę (Podlaska 2020).

Na wybór dylematów poprawnościowych i ciekawostek dotyczących polszczyzny chciałbym spojrzeć z perspektywy tłumacza praktyka. W związku z tym, że od ponad 20 lat jestem czynnym zawodowo tłumaczem przysięgłym języka niemieckiego, zwróciłem szczególną uwagę na wyrazy w języku polskim, które są bliskie germanistom. W omawianej pozycji możemy znaleźć wiele takich leksemów, jak na przykład zapożyczenia z niemczyzny: *kibic* (s. 32), *harmonia* (s. 63 i n.), *prycza* (s. 65), *firanka* (s. 82), *garkuchnia* (s. 101), *ceregiele* (s. 106), *landszaft* (s. 118), *blamaż* (s. 176), *kanister* (s. 181), *sztambuch* (s. 199), *durszlak* (s. 449–450), *wihajster* i *dinks* (487–488). Autor przedstawia ich pochodzenie, zmiany semantyczne oraz aktualne znaczenie, ciekawostki związane z nimi, a w szczególnych przypadkach wyjaśnia także ich zawiłą fleksję, fonetykę i ortografię.

W kontekście pracy tłumacza warto również zwrócić uwagę na wzorce normatywne w polszczyźnie dotyczące języka urzędowego. Z omawianej pozycji dowiadujemy się, że zgodnie z regułami polszczyzny *imię* ma stać przed *nazwiskiem* (s. 21), a *adres zamieszkania* i *adres zameldowania* są przykładem nieprawidłowych kolokacji (s. 61), bo zamieszkanie i zameldowanie nie mają adresu (poprawna forma: *miejsce zamieszkania*, *miejsce zameldowania*). Co więcej, adres to określenie miejsca zamieszkania osoby albo siedziby instytucji lub firmy. Niestety, wyrażenia te często spotykamy na różnego rodzaju blankietach i drukach.

Nie bez znaczenia dla każdego tłumacza, zwłaszcza tłumacza ustnego, jest także znajomość poprawnej wymowy w polszczyźnie. I w tej materii Autor daje nam wiele cennych porad, jak poprawnie wymawiać takie wyrazy, jak np. *badminton* (s. 108–109), *tektura*, *plomba* (s. 109–110), *oranżada* (s. 121–122), *recital* (s. 203).

Tłumaczy zainteresuje z pewnością szkic dotyczący historii oraz poprawnej wymowy i fleksji obcojęzycznych nazw nowo powstałych w naszej gospodarce super- i hipermarketów, jak np. *Géant*, *Auchan*, *Carrefour* (s. 115). Okazuje się, że te wyrazy mają swoje znaczenia oraz ustabilizowaną odmianę i wymowę w polszczyźnie: *géant* to olbrzym, *Auchan* to nazwa peryferyjnej dzielnicy francuskiego miasta Lille, a *carrefour* oznacza skrzyżowanie, bo pierwszy hipermarket we Francji – jak wyjaś-

nia Malinowski – usytuowano w pobliżu pięciu dróg. Poprawna normatywnie odmiana i wymowa to: *idę do Géanta* [žeãnta] i *Carrefour* [karfura], ale – bez odmiany – do *Auchan* [ošã]. Szkoda, że Autor nie uwzględnił w treści tego szkicu innych nazw francuskich sieci sklepów, które także mogą sprawiać kłopot w odmianie i wymowie, jak np. *Leroy Merlin*, *Bricomarché* (branża budowlana), *Courir* (branża obuwnicza) czy *Intermarché* (branża spożywczo-przemysłowa). Inne nazwy sieci popularnych sklepów, które raczej nie sprawią problemów w odmianie i wymowie, to francuski *E. Leclerc* (od nazwiska założyciela supermarketu), niemiecki *Lidl*, *Kaufland* i *Rossmann* oraz szwedzka *Ikea*.

W poradniku Macieja Malinowskiego możemy przeczytać o niezwykłym pochodzeniu takich często używanych wyrazów, jak *rower* (s. 36–37), *dżinsy* (s. 39–40), *wielbłąd* (s. 40–41), *niedźwiedź* (s. 41–42) oraz *szczypiorniak*, czyli piłka ręczna, i *szczypiornista* – piłkarz ręczny (s. 134–135). Omawiane są także wyrazy rzadziej spotykane, jak *adolescencja* – okres dojrzewania – i *adolescent*, czyli dojrzewający młodzieniec (s. 130), oraz *grandilokwencja* – wyraz o nacechowaniu negatywnym oznaczający nienaturalność i pompatyczność w wystawianiu się (s. 130–131). Autor przedstawia również rzadko używane i trudne do wymówienia wyrazy tasiemce, jak *paraskwewidekatriafofia* i *triskaidekafobia* (s. 42–43). Pierwszy wyraz oznacza strach przed wypadającym w piątek trzynastym dniem miesiąca, drugi – przed wszystkim, co ma liczbę 13.

Warto też pochwalić Autora za interesujące eksplikacje dotyczące niepoprawnego użycia wyrazów w polszczyźnie oraz źródeł powstawania błędów. Takich wyrazów jest szczególnie dużo w omawianej książce, np. osoba *spolegliwa* to nie osoba uległa, lecz godna zaufania (s. 50), człowiek *kostyczny* to nie osoba koścista lub sztywna, lecz uszczypliwa i szydercza (s. 58), *tudzież* to nie spójnik „albo”, lecz przestarzały spójnik „i”, „oraz” charakterystyczny dla polszczyzny pisanej, a nie mówionej (s. 158), natomiast człowiek *arbitralny* to osoba apodyktyczna i narzucająca komuś swoje zdanie, a nie obiektywna i sprawiedliwa (s. 186). Z ciekawością przeczytałem argumentację Autora odnośnie do błędnie używanego połączenia frazeologicznego (pseudofrazeologizmu w ujęciu Malinowskiego), za pomocą którego chcemy dowcipnie ocenić daną sytuację negatywnie i pozytywnie zarazem: *niestety*, *a może stety* (s. 75). Jak słusznie twierdzi badacz, polszczyzna nie zna takiego wyrazu jak *stety*, dlatego takie przeciwstawienie *niestety* – *stety* nie ma językowego uzasadnienia i można je zastosować jedynie żartobliwie w wypowiedziach nieformalnych.

Cenne dla tłumacza są również wskazówki w zakresie etymologii wyrazów w kontekście fałszywych przyjaciół tłumacza (*faux amis*). Świetnym przykładem jest historia wyrazów *dywan* i *tapczan*, które miały ze sobą wiele wspólnego. Oba rzeczowniki oznaczały kobierzec, czyli puszystą tkaninę do dekorowania ścian i podłóg (s. 60). Natomiast w językach angielskim (*divan bed*), niemieckim (*Diwan*) i francuskim (*divan*) wyraz ten – jak wyjaśnia Malinowski (s. 60) – oznaczał mebel do siedzenia lub leżenia. W języku niemieckim przestarzały wyraz *Diwan* do dziś oznacza w codziennym języku otomanę, a jako termin w literaturoznawstwie – zbiór wierszy orientalnych, a ponadto także radę państwa w Turcji (Drosdowski red. 1996).

Warto zwrócić uwagę na zalecenia Autora odnośnie do poprawnej pisowni niektórych wyrazów, jak choćby *zagwozdka* (a nie: *zagwozotka*) (s. 455–456), *toreador* (a nie: *torreador*) (s. 458–459), *kebab* (a nie: *kebab*) (s. 472–473) i *siesta* (a nie: *siesta*) (s. 475–476).

I wreszcie kwestia użycia poprawnych związków frazeologicznych (frazeologizmów) pojawia się dość często w książce Macieja Malinowskiego, nie tylko w rozdziale poświęconym temu zagadnieniu. Chodzi między innymi o związki frazeologiczne zamknięte według terminologii Piotra Müldnera-Nieckowskiego, których skład jest z góry ustalony i które nie wymagają żadnych uzupełnień (Müldner-Nieckowski 2003). Z bogatego zbioru przykładów Autora wynika, że użycie prawidłowego frazeologizmu jest często problemem dla wielu Polaków, którzy nagminnie przekręcają lub wymieniają elementy takiego wyrażenia, np. *po linii najmniejszego oporu* (a nie: *po najmniejszej linii oporu*), *nie zasypiać gruszek w popiele* (a nie: *nie zasypywać gruszek w popiele*) (s. 248–249), *noga się komuś powinęła* (a nie: *podwinęła*) (s. 251–252). Jak słusznie tłumaczy Malinowski, w przypadku pierwszego frazeologizmu chodzi o rzecz oczywistą, aby opór był najmniejszy, a nie linia. W przypadku drugiego historia tego wyrażenia wyjaśnia użycie czasownika *zasypiać* jako jedynej formy poprawnej: chodzi o niezasypianie gospodyni, która w trakcie suszenia gruszek lub jabłek w popiele siadała koło pieca i z powodu zmęczenia po całym dniu pracy zasypiała przy nim. Trzeci przypadek świadczy o braku znajomości znaczenia wyrazu *powinąć się*, czyli poślizgnąć się. Przywołam tu jeszcze jeden przykład, zapewne ciekawy dla tłumaczy języka Goethego. Otóż wyrażenie *być na tapecie* (s. 253–254) pochodzi z języka niemieckiego od zwrotu *etwas aufs Tapet bringen* i oznacza zainteresowanie jakąś sprawą, o której się w danej chwili mówiło, tzn. ważna sprawa stała się przedmiotem dyskusji. Niemieckie słowo *Tapet* oznaczało sukienne nakrycie stołu. Autor słusznie stwierdza, że nie chodzi tu o *tapetę* (także z niem. *Tapete*) służącą do wyklejania ścian, lecz o słowo *tapet*, czyli stół, przy którym toczą się ważne dyskusje. Ponieważ wyraz ten ma w miejscowniku formę o tym samym zakończeniu, tj. (o czym) *o tapecie* (występuje tu zjawisko homonimii fleksyjnej), dochodzi do pomyłki i używania rzeczownika *tapeta*. Prawdopodobnie dlatego Polacy używają – jak podaje Malinowski – błędnych zwrotów typu: *temat wraca na tapetę*, *bierzcie to na tapetę*, *coś ma wejść na tapetę* (s. 254). Jedyne poprawne wyrażenia to: *temat wraca na tapet*, *bierzcie to na tapet*, *coś ma wejść na tapet*. Przy okazji warto zauważyć, że nawet *Wielki słownik niemiecko-polski* PWN (Wiktorowicz, Frączek red. 2010) kodyfikuje frazeologizm *etwas aufs Tapet bringen*, podając – niestety – jego odpowiednik w niepoprawnej formie: *wziąć coś na tapetę* zamiast *wziąć coś na tapet*.

Książka zawiera spis słowników, poradników i innych źródeł, z których Autor korzystał przy rozwiązywaniu problemów językowych, oraz indeks omówionych form, ułatwiający znalezienie poszczególnych przykładów. Rozstrzygając dylematy poprawnościowe polszczyzny, Autor powołuje się na obowiązujące normy, zawarte w historycznych, ale także i najnowszych ogólnych i specjalistycznych słownikach języka polskiego, w słownikach poprawnej polszczyzny, ortograficznych, etymologicznych oraz w poradnikach innych językoznawców uznawanych za autorytety w dziedzinie kultury języka, na przykład Jana Miodka, Ewy Kołodziejek czy Małgorzaty Marcjanik. W przypadku nowych form leksykalnych, które nie doczekały

się jeszcze oceny normatywnej, Autor odwołuje się do własnych kompetencji językowych i proponuje własne rozwiązania danej kwestii, które w pełni satysfakcjonują.

Z obowiązku recenzenckiego powinienem wymienić także wady omawianej pozycji. Czy takowe są w tym poradniku? W odniesieniu do treści merytorycznych nie stwierdzam w nim żadnych uchybień. Uważam wybór dylematów poprawnościowych za niezwykle trafny, a ich analizę za wyczerpującą. Co do strony językowej i edytorskiej nie mam prawie żadnych poważnych zastrzeżeń. Zauważyłem jedynie jedną literówkę w wyrazie *toreador* (jest *\*toreador*) w spisie treści (s. 10) oraz przy samym haśle (s. 458), a także błędny zapis niemieckiego przysłówka *genau* od dużej litery na stronie 525 przy omawianiu użycia słowa *dokładnie* (przysłówka zapisuje się w niemczyźnie małą literą). Ponadto w odniesieniu do większości zapisów tytułów słowników Autor jest konsekwentny i stosuje w przypisach oraz w tekście głównym kursywę jako wyróżnik, np. *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych* Władysława Kopalińskiego (s. 141) czy *Uniwersalny słownik języka polskiego* PWN (s. 526). Natomiast w przypadku słownika Bartka Chacińskiego *Wypasiony słownik najmłodszej polszczyzny* Autor czyni z niewiadomych powodów wyjątek (s. 519, 537), zapisując tytuł w cudzysłowie w tekście głównym, a kursywą w przypisach. Być może Autor chce w ten sposób odróżnić słownik w formie *online* od słownika w formie papierowej, choć argument ten nie jest trafny ze względu na to, że także kursywa pojawia się w zapisie tytułu tego słownika w bibliografii na stronie 565 i w przypisach.

Podsumowując: dzięki lekturze recenzowanej pozycji wydawniczej wiele moich dylematów językowych zostało rozstrzygniętych. Dodam, że książkę czyta się od deski do deski, bo to bardzo wciągająca lektura – nie tylko dla filologów i pasjonatów języka polskiego, ale także tłumaczy języków obcych. Można ją również potraktować jako poradnik i zaglądać do niej od czasu do czasu, aby rozwiązać swoje wątpliwości gramatyczne, frazeologiczne, fonetyczne czy ortograficzne. Niewątpliwą jej zaletą jest szeroka paleta podejmowanych zagadnień związanych z kulturą i estetyką języka polskiego, a także aktualność opisywanych kwestii. Z pełnym przekonaniem mogę stwierdzić, że Maciej Malinowski należy w Polsce do wąskiego grona autorytetów w zakresie kultury języka i rozwiązywania problemów poprawnościowych, obok między innymi takich uznanych językoznawców normatywistów jak Jan Miodek czy Jerzy Bralczyk.

## Bibliografia

- Doroszewski W. (red.), 1965, *Słownik języka polskiego* PAN, t. II, Warszawa.
- Drosdowski G. (red.), 1996, *Duden Deutsches Universalwörterbuch*, Mannheim.
- Gościński J., Kubacki A.D., 2021, *Język polski jako wyzwanie egzaminacyjne. Charakterystyka błędów kandydatów na tłumaczy przysięgłych na egzaminie pisemnym*, [w:] *Wege und Umwege zum Verstehen: Sprachmittlung und interkulturelle Mediation im Polnischunterricht*, red. E. Bağlajewska-Miglus, T. Vogel, *Polnisch als Fremd- und Zweitsprache*, t. 6, Düren, s. 79–98.
- Kubacki A.D., 2019, *Badania polonistyczne w zakresie legilingwistyki*, „Comparative Legilinguistics. International Journal for Legal Communication”, vol. 39, s. 71–80.

- Kubiak-Sokół A. (red.), 2007, *Poprawnie po polsku. Poradnik językowy PWN*, Warszawa.
- Malinowski M., 2002, (...) *boby było lepiej. Mistrz polskiej ortografii pokazuje, jak trudna jest polszczyzna, i namawia językoznawców do... zmian w pisowni*, Kraków.
- Malinowski M., 2003, *Obcy język polski*, Kraków.
- Malinowski M., 2007, *Co z tą polszczyzną?*, Kraków.
- Malinowski M., 2018, *Ortografia polska. Kodyfikacja, reformy i zmiany pisowni (1830–2010) oraz jej recepcja*, Kraków.
- Malinowski M., 2018, *Polszczyzna. O większą poprawność językową tekstów prawniczych i nie tylko*, Kraków.
- Malinowski M., 2019a, *Język niegiętki. Szkice o polszczyźnie (refleksje po dwóch dekadach XXI stulecia)*, t. 1, Katowice.
- Malinowski M., 2019b, *Język niegiętki. Szkice o polszczyźnie (refleksje po dwóch dekadach XXI stulecia)*, t. 2, Katowice.
- Malinowski M., 2021, *Polszczyzna, głuptasie! Dylematy poprawnościowe i ciekawostki*, Katowice.
- Müldner-Nieckowski P., 2003, *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa.
- Podlaska B., 2020, *Maciej Malinowski, Polszczyzna. O większą poprawność językową tekstów prawniczych i nie tylko*, Kraków: Wydawnictwo Drukarnia-Ekodruk s.c., 2018, 312 stron, ISBN: 978-83-948679-8-0, „Linguodidactica”, t. XXIV, s. 329–337.
- Wiktorowicz J., Frączek A. (red.), 2010, *Wielki słownik niemiecko-polski PWN*, Warszawa.